

*twoim bydłeciem, na którym zawsze siadać zwykłeś, aż do dziś dnia? powiedzże com ci zawinilo podobnego? (Num. 22).*

Niewdzięcznik usiłuje skurczyć rękę dobroczyńcy szczodrobliwego na siebie i na innych, bo gwałtownie przymusza dobroczyńcę, żeby mu umknął swoją łaskę na zawsze i obawiał się niewdzięczników podobnych. I tak niewdzięcznik podobien jest do wiatru wysuszającego, który wilgotność ziemi urodzajność dającą wyciąga. Albo do waporów szkodliwych, które mocą słońca wyciągnięte i podniesione w górę, samoż émią słońce. Dla tego dowcipnie powiedział Plato, filozof: cztery rzeczy są bardzo trudne, a piąta nie podobna. Pierwsza służyć wyniosłemu. Druga u łakomcy prosić. Trzecia z kłamcą wdawać się w handel i interes. Czwarta szukać rady u nieuka. Piąta niepodobna, dobrze czynić niewdzięcznikowi. Bo się przeciwko niemu wzruszają wszystkie wnętrności.

Zbierzcie to krótko: jak to najszkodliwszy niewdzięcznik, jest on płodem jaszczurczym, który gryzie żywot matki, w którym bierze życie. Najszkodliwszy niewdzięcznik nie tylko dla dobroczyńców, którym się złem za dobre wypłaca, ale i dla siebie samego, bo się czyni nie wartym czci, łaski, względów, ale najsroższego wartającym karania. Niewdzięcznik od natury wyklęty, od rozumu obwiniony, od wiary potępiony, jakichże najsurowszych od ludzi i od Boga kar nie godzien? Ludziom staje się nieznośny i obrzydliwy, a tak bierze na siebie przekleństwo Boskie i ma czastkę z Judaszem.

Ludzie! Chrześciance! nauczcie się wdzięczności od Samarytana zachwalonego od Pana Chrystusa i do téj się poczuwajcie, abyście się zbawili. Pamiętając zaś i wykonywając te wam przepowiadane nauki, zmówcie kościelną modlitwę.



## Na Niedzielę XIV po Świątkach.

*Nie bądźcie troskliwymi o duszę waszą: cobyście jedli, ani o ciała wasze, czymbyście się odziewali.*

Math. 6.

**Z**bawiciel wystawując nam w najżywszych, pod oczy nasze podpadających dowodach, obraz Opatrzności Boskiej, wyliczył zaraz potrzeby należące do ciała i duszy naszój, i nauczył nas najprzyzwoitszego sposobu o te starania się. Widział, że ciała nasze (do

zachowania tego nędznego życia) potrzebują żywności, więc nam pozwolił o te starać się, ale bez nagany troskliwości i zbytich zabiegów. *Nie bądźcie troskliwemi na to, co będziecie jedli, albo czym będziecie się odziewali.* Wiedział, że mamy duszę nieśmiertelną, stworzoną do Boga, naznaczoną do błogosławieństwa wiekuistego, więc kazał starać się o tę zbawienie najpierw i nadewszystko. *Szukajcie wprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego.* Już żebyśmy wiernie wykonali tę naukę, wolę i porządek Opatrzności Boskiej, należy nam okoliczności Ewangelii dzisiejszej pilnie uważać. Ja zaś, w zwykłym mówienia do was sposobie, rozporządzam rzecz moją.

Najprzód: *jakie ma znaczenie dzisiejsza Ewangelia: żebyście to zrozumieli?*

Powtóre: *jaka ztąd Nauka Wiary, żebyście zbawiennie wierzyli?*

Po trzecie: *jaka Nauka Obyczajów, żebyście cnotliwie i pobożnie żyli?*

Poklękawszy westchnijcie do Ducha najświętszego, wzywając przyczyny Matki Boskiej, zmówcie nabożnie *Zdrowas Marya.*

### Objaśnienie Ewangelii.

Objaśnienie Ewangelii dzisiejszej zakładam na czterech odpowiedziach powziętych z tyleż pytań następujących: 1) jak to nie może żaden dwoma panom służyć? 2) jaka nam się troskliwość o rzeczy doczesne zabrania? 3) czemu nas Zbawiciel do stworzeń nierozumnych odsyła? 4) którego Królestwa Bożego nadewszystko szukać mamy? Więc

Odpowiadam na pierwsze: Dwoma panom służyć nie można, to jest różnym, absolutnym i nie zawisłym od siebie. Dwoma panom sobie przeciwnym niezgodne rozkazy dającym, jak tu objaśnił Chrystus: *Dwoma Panom służyć nie możecie Bogu i Mamonie* (czyli djabłu) *służyć nie możecie, bo im nigdy nie dogodzicie, a oni wam także. Bóg rozkazuje, żeby Go kochać, Mammon miłość Bogu należącą przyniewola do siebie obracać. Bóg każe dawać jałmużnę, Mammon naznacza być twardym i skąpym. Bóg obowiązuje dni święta z nabożeństwem obchodzić, Mammon czyli bies, każe na handlach i grzechach te dni przepędzać. Zkąd idzie (wedle powieści Chrystusowej), że kto się takiej dwojakięj podejmuje służby dwoma Panom, już jednego będzie miał w nienawiści, a drugiego będzie miłował; jednego musi znosić, a drugim będzie pogardzał.*

Dwoma panom służyć nie można, sam tego rozum dowodzi: Dwóch słońców nie masz na świecie, ciało jedną tylko ma głowę,

królestwo jednego monarchę, niewiasta jednego męża. Więc i człowiek służyć nie może jak tylko jednemu panu. Tego podobieństwa użył Chrystus przeciwko obłąkanym i wiarołomcom żydom, którzy chcieli być chwalcami Boga, ale razem i bałwochwalcami. Bo im tak dawno Prorok Safoniasz wyrzucał: *Biada! którzy przysięgacie Bogu prawemu i przysięgacie na bałwana Melchona* (Soph. 1 v. 5). Dla tego Apostół święty Paweł przestrzegał wiernych Koryntczyków, żeby nie zasiadali u stołu w bałwochwalnicy, mówiąc im: *Nie możecie pić kielicha Pańskiego i kielicha czartowskiego* (1 ad Cor. 10 v. 20 et seq.). A to stósownie do téj Zbawiciela nauki: *Zaden nie może dwom panom służyć.*

Odpowiadam na drugie: Ponieważ Bóg pierwszemu Adamowi naznaczył, żeby w pracy, w pocie czoła żywność sobie i chleb wyrabiał (Gen. 3 v. 19). I nam także przykazuje Apostół, żebyśmy pracowali, starali się o potrzeby doczesne, odzienie i żywność, starali się o fortunę i byt dobry, żebyśmy z tego także innym potrzebującym udzielać mogli, bo tam wyraźnie mówi Apostół: *Kto robić nie chce, niech téż nie je* (2 ad Thess. 3 v. 11). Jakiejże tu troskliwości zakazuje Chrystus? Oto troskliwości nagannéj, z grzechem, która osobliwie siedmiorako dziać się zwykła, jak święty Tomasz dowodzi (1 2 9 108 Art. 3). Raz: kiedy w szukaniu rzeczy doczesnych zakładamy nasz koniec. Powtóre: kiedy zbyt niéj do tych nabycia przykładamy pracy. Po trzecie: kiedy tych tak szukamy nie oczekując od Boga, ale naszym przypisując zabiegom. Po czwarte: kiedy tych szukamy przed czasem, chociaż nam na tych nie zbywa. Po piąte: kiedy w tych szukaniu nie szukamy potrzeb prawdziwie potrzebnych, ale zbytku, że chciwość nasza nie może się niczym nasycić. Po szóste: kiedy ta troskliwość zbyt niéj odrywa nas od służby Bogu, od starania się o zbawienie duszy i od obowiązków katolika. Po siódme: kiedy nas zbyt niéj bojaźń i nieufność w Bogu miota, żeby nam nie zbywało na tych rzeczach doczesnych.

Odpowiadam na trzecie: Odsyła nas Zbawiciel do stworzeń nierozumnych, do *lilii*, do *ptaków*, dla wielorakich przyczyn. Najprzód, żebyśmy byli pamiętni upadku naszego z stanu niewinności w grzech. W onym bowiem stanie (jak Adam) bylibyśmy najwyższą posiadali mądrość, anibyśmy téj nabywali z doświadczenia i od stworzenia nierozumnego. Ale w stanie grzechu jesteśmy tak nędzni i zaślepieni, że się od bydła i od żywiołów musimy uczyć. W tym to rozumieniu mówi Prorok: *Człowiek gdy zostawał we czci, nie rozumiał, przyrównany jest do głupich bydła i stał im się*

*podobny* (Psalm. 48). Teraz więc trzeba nam się od bydła i stworzeń nierozumnych uczyć, które od nas miały być nauczone.

Powtóre; dla naszego zawstyżenia, że tym nierozumnym stworzeniom, w wielu rzeczach: w pojętności, w dowcipie, wdzięczności, pracy, ostrożności itd. dajemy się ludzie rozumni przewyższać. Dla tego (imieniem Boskim) żydy pochańbiał, stawiając im ptaki za przykład Jeremiasz Prorok: *Kania na powietrzu poznała swój czas, synogarlica, jaskółka i bocian strzegły czasu swego przyjscia, a lud mój nie poznał Sądu Pańskiego* (Jerem. 8).

Po trzecie: dla naszego oświecenia. Są bowiem wszystkie stworzenia jakby pierwsze początki i rysunki nam wystawione od Boga, żebyśmy z ich przymiotów, dowcipu, spraw itd. uczyli się i poznawaliśmy wielkość Boga. Wszakże Egipcyanie nie mieli inszego pisma, ale z natury stworzeń dobrze uważanej, nabywali nauk, siebie oświecali i nauczali inszych.

Odpowiadam na czwarte: Królestwo Boże, którego nam nadewszystko każe szukać Zbawiciel jest trojaki: To jest *Kościół*, — *sprawiedliwość i niebo*. Przez pierwsze przychodzi się do wtórego, przez Kościół do sprawiedliwości, bo ta bez wiary dać się nie może, przez drugie wstępuje się do nieba, bo tam jest miejsce dla samych sprawiedliwych; usprawiedliwionych przez dzielną wiarę. — Pierwsze więc Królestwo Boże jest Kościół, bo go Chrystus do Królestwa niebieskiego wielokrotnie przyrównał w Ewangeli, a tego nadewszystko szukać powinniśmy, bo oprócz tego nie daje się wiara, sprawiedliwość, zbawienie i niebo. Drugie Królestwo Boże: *nie jest ani napój, ani jedzenie; ale sprawiedliwość, wesele i pokój w Duchu świętym*. Mówi Apostól (ad Rom 14). W tym Królestwie Bożym duchownym znajdujemy trojaki największe dobro, które w nas zaszczepia błogosławieństwo początkowe, to jest, otrzymanie przyszłego. — Sprawiedliwość, która jest ozdobą wszelkich cnót. — Pokój, który nas z Bogiem i bliźnim pogadza. — Wesele, które w nas utwarza sumienie dobre, od bojaźni niewolniczej wolne. Więc o to drugie Królestwo Boże należy nam także nadewszystko starać się. — Trzecie Królestwo Boże: jest przyszłe błogosławieństwo wieczne w niebie, które pewnie odziedziczyć spodziewamy się, starając się o te pierwsze dwa poprzednicze Królestwa.

Takie jest znaczenie Ewangelii dzisiejszej. Teraz następuje stósowna do Ewangelii

### **Nauka wiary.**

*Powinniśmy szukać Królestwa Bożego, jak nam dał rozkaz Chrystus i pokazał sposób.*

Chrystus jak przyszedł zbawić wszystkich i pokazać drogę do zbawienia się wszystkim, tak nam dał rozkaz Królestwa Bożego szukać, i sposób to znaleźć. Nauczył On nas w modlitwie Pańskiej: *Przyjdź Królestwo twoje*, oto rozkaz szukania Królestwa Bożego. Powiedział wyraźnie w Ewangelii dzisiejszej: *Szukajcie wprzód i nadewszystko Królestwa Bożego*, oto sposób znalezienia tego. Więc usiłujmy tę wolę Chrystusową jak najwierniej wykonać.

Kiedy Zbawiciel nauczył nas modlić się o przyjście Królestwa Bożego: *Przyjdź Królestwo twoje*, nie mamy tego rozumieć o samym Królestwie niebieskim, gdzie Święci królują z Bogiem, ale się uwiadomić o trojakim Królestwie Bożym. Jest więc Królestwo Boże trojokie: 1) *około nas*, a tym jest Kościół święty terażniejszy *wojujący*, w którym króluje Bóg przez swoją szczególniejszą Opatrzność i wiarę, a w tym samym (Kościół Chrystusowym) znajdują się synowie Królestwa i tym to Królestwem Bożym, bardzo często nazywał swój Kościół Chrystus, jak się powiedziało w objaśnieniu Ewangelii, w odpowiedzi na czwarte pytanie. 2) *w nas*, a to jest Królestwo łaski, że Bóg przez łaskę poświęcającą i dary połączone z nią, króluje wewnątrz w duszy naszej. O tym także Królestwie powiedział Zbawiciel: *Królestwo Boże we was jest* (Luc. 17 v. 21). 3) *над nami*, a to jest Królestwo chwały, Królestwo wiekuistego spoczynku, do którego ustawicznie wzdychamy z padół i miejsca wygnania do niebieskiej ojczyzny. I to także nazywał Pan Jezus Królestwem, kiedy w tych słowach obiecał oddać nagrodę swoim wybranym: *Pójdźcie błogosławieni Ojca mojego, weźmijcie Królestwo zgotowane wam od założenia świata* (Math. 25 v. 34).

Już żebyśmy zbawiennie prosili o przyjście tego trojaczego Królestwa Bożego i to najszcześliwiej pozyskaliśmy, trzeba nam się najgoręcej modlić, a z modlitwą łączyć nasze usiłowania, tak, żebyśmy byli żywymi, a nie martwymi członkami Kościoła — żebyśmy się stawali uczestnikami łaski Boskiej poświęcającej — żebyśmy się usposobili na przyszłych w Królestwie Bożym mieszkańców. — Mamy więc prosić o przyjście pierwszego Królestwa Bożego *Kościół świętego wojującego*, żeby mu dał Bóg panowanie duchowne nad wszystkimi niewiernymi; żeby poganie poznali prawego Boga, niewierni przyjęli wiarę zbawienną, kacerze przyszli na światło prawdy, grzesznicy nawrócili się do pokuty prawdziwej. Chrześcianie poczuli się do swoich, zgodnych z wiarą, obowiązków. Ale przytym tego Kościoła, przez najściślejszy związek wiary trzymać się, z tego Królestwa Chrystusowego (przez błędy około wiary i zepsucie obyczajów wierze przeciwne) nie wybiegać. Wiara i do-

bre uczynki te są początkiem i zasadą naszego zbawienia, w Królestwie Bożym Kościele. — Mamy także prosić o przyjście drugiego Królestwa Bożego, *łaski poświęcającej*, i darów nam do zbawienia potrzebnych, żeby Bóg przyszedł do dusz naszych jak monarcha do swego Królestwa, w nas mieszkał, a swego i naszego przeciwnika w nas usiłującego swoje panowania zakładać: ducha ciemności wygnał. Żeby nami rządził uśmierzając w nas złe skłonności i szkodliwe żądze. Żeby nam zbawiennych światła użyczał, zagrzewając serca nasze do pragnienia rzeczy wiecznych, i dawał nam kosztować słodczy pokoju pochodzącej z sumienia wolnego od grzechu i skłonności do grzechu. Ale na otrzymanie tego trzeba odrzucić i zepsuć wszystkie zawady tamujące wstęp Bogu do dusz naszych, albo Go rugujące ztamtąd. — Mamy jeszcze prosić Boga o przyjście trzeciego Królestwa Bożego *wiekuistego błogosławieństwa*, żeby się dopełniła liczba wybranych, żebyśmy się zbawili i wszyscy z nami, jak wszystkim jest zgotowane od Boga i wysłużone od Chrystusa (co było z niego) to Królestwo Boże. Ale do tego pozyskania potrzeba pełnić wolą Bożą i przykazania Boskie zachować. Nie samą modlitwie, ale dobrym uczynkom to Królestwo Boże daje się. *Nie każdy, który mi mówi: Panie! Panie! wnijdzie do Królestwa niebieskiego, ale który czyni wolę Ojca mego, który jest w niebiesiach.* Wyraźnie upewnił Zbawiciel (Math 7).

Powinniśmy więc szukać Królestwa Bożego, że nam Chrystus dał rozkaz. A jeszcze tym usilniej szukać go, że nam do tego znalezienia pokazał sposób.

*Szukajcie wprzód Królestwa Bożego:* kiedy tak mówił Zbawiciel, podał nam trojaki sposób do znalezienia Królestwa Bożego: że tego szukać mamy — z najpilniejszym usiłowaniem — z najpierwszym staraniem — z najwyższym szacunkiem. Taki istotny mają wyraz słowa Chrystusa.

*Szukajcie:* to znaczy najpilniejsze usiłowanie, żeby znaleźć koniecznie, czego się szuka. Błądzą więc, którzy są gnuśni w rzeczach zbawienia: nie próżniakom, niedbalcom i ospałym, ale pracującym i czuwającym zbawienie jest obiecane. Chociaż bowiem czasem nie szukającym Bóg ofiaruje zbawienie, pospolicie jednak dać tego nie chce bez czułości i pracy. Z łatwością miał nabyć Królestwa Bożego człowiek, gdyby był w początkowej sprawiedliwości zostawał, bo do tego był stworzony i bliskie miał prawo; ale oddalony przez grzech, od tegoż Królestwa przymuszony zostaje szukać go przez staranność, mozół i pracę. Teraz Królestwo Boże (w wielorakich podobieństwach wyraża się) jest to *skarż* za-

kopany w roli, więc na jego wykopanie trzeba się zapocić, sił dobyć, żeby się z bogacić. Jest *zapłatą* umówioną z robotnikami, więc na tój odebranie trzeba ponieść ciężar dnia i upalenia. Jest *Ojczyzną* nagotowaną dla pielgrzymujących, więc do niej nie wnijdą próżniacy siedzący, ale w zawód bez omieszkania biegnący. Otóż Królestwa Bożego szukać mamy z najpilniejszym usiłowaniem. To sposób pierwszy. Dalej:

*Szukajcie wprzód*: tu się nakazuje praca i staranność o Królestwo Boże najpierw i najprzedniej. Szukajcie Królestwa Bożego *wprzód*, niż staracie się o gospodarstwo, o budowanie domów, o napój, żywność i odzienie i o tym podobne potrzeby doczesne. Gospodarstwo duchowne, zbawienie, jest rzeczą najpierwszą i najprzedniejszą. W zaniedbaniu tego, mówi Zbawiciel: *Na co się przyda człowiekowi świat cały pozyskać, a duszy swojej ponieść uszczerbek?* (Ibid. 16 v. 26). *Na coć się przyda*: że tu chcesz być bogatym, a na wieki ubogim? *Na coć się przyda*: że szukasz dróg najprościejszych do szczęścia, do znaczenia między ludźmi, do dobrego bytu na świecie; a chodzić nie chcesz gościńcem prowadzącym do nieba? Bracie! potępisz się, mało na tym zyskasz, zostaw to na potym. Szukaniu Królestwa Bożego najpierwsze miejsce dać powinienes. To drugi sposób. Jeszcze:

*Szukajcie wprzód Królestwa Bożego*: tu się wystawuje Królestwo Boże jako rzecz najkosztowniejsza, żebyśmy tego szukali z najwyższem szacunkiem, żebyśmy się zdobywali na wspaniały umysł królewski: żeśmy nie do tych rzeczy ziemskich, skazitelnych, podłych i brzydkich stworzeni, ale do niebieskich i wiecznych. Nie dba ten o odzienie podłe, któremu szata nieśmiertelności jest zgotowana. Człowieku! który te twoje rzeczy doczesne nad wieczne przenosisz, i ostatnie, w staraniu się o nie, naznaczasz im miejsce, już oczywiście Królestwo Boże (jak żydzi obiecaną ziemię) masz za nic (Psalm. 105 v. 24). A tak i te rzeczy doczesne utracisz, i tamtego nie pozyskasz. Słuchajże Chrystusa coć każe: *Szukajcie wprzód Królestwa Bożego*. A dać co obiecał: *a te wszystkie rzeczy będą wam przydane*.

Ta jest nauka wiary. Po tój zaś do uważania zostaje jeszcze

### **Nauka obyczajów.**

*Zbytnej troskliwości o rzeczy doczesne powinniśmy się wystrzegać, bo tą niezmiernie pokrzywdza się Boska Opatrzność.*

Zbawiciel żeby drogę zbytnej troskliwości ludzkiej o rzeczy doczesne zagroził: wystawił obraz Opatrzności Boskiej w powieściach najważniejszych, żeby ludzie o tójże Opatrzności Boskiej

niewątpliwie wierzyli. Okazał w dowodach najoczywistszych, żeby ludzie na téjże Opatrzności Boskiej nie lękliwie polegali. Atoż to zbytnia, nieumiarkowana o rzeczy doczesne ludzka troskliwość niezmiernie pokrzywdza Boską Opatrzność, bo jest najgrubszym niedowiarstwem, i najzuchwalszą nieufnością w Bogu. Jak szkaradny dwojaki grzech!

Na ożywienie w nas wiary o Opatrzności, tę nam w obrazie najukochańszego Ojca wystawuje Zbawiciel. Ojca, który nas miłuje, życzy nam najlepij, zna dobrze potrzeby i niedostatki swoich dzieci, i one zastępuje najprzyzwoicij. Dla tego przydał zaraz Chrystus: *Wie bowiem Ojciec wasz, że tego wszystkiego potrzebujecie.* Atoż ludzie troskliwi nadto, spuszczający się na swoje zabiegi, nie na Opatrzność Boga, niewierni są: bo nie mają Boga za najżyczliwszego Ojca, ale za zimnego ojczyma. — Znowu: na ożywienie w nas wiary o Opatrzności Boskiej, że bez téj obejść się nie możemy, bierze miarę z nas samych Zbawiciel: *Kto z was myśląc może przydać do wzrostu swego łokieć jeden?* Z największym przemyślem nie możecie przyczynić waszego wzrostu bez Boga; tak ani sobie sporządzić potrzeby doczesne waszą troskliwością najzabieglejszą, bez Opatrzności Boskiej. Jak wzrost i stan naturalny człowieka zawisł od Boga, tak téż rzeczy do zachowania życia i stanu ludzkiego (żywność, odzienie, fortuna itd.) od Opatrzności Boskiej zależą. Atoż kiedy to ludzie uniesieni zbytnią chciwością, nie chcą przestawać na swoim stanie od Opatrzności Boskiej sobie wyznaczonym, ale usiłują na dziesięć, ba, gdyby można na sto łokci (w szczęściu, pieniądzech, znaczeniu itd.) być wyższemi nad ludzi, uderzają niedowiarstwem w Opatrzność Boską, którą tu wystawił w najważniejszych powieściach Zbawiciel, żeby o téj ludzie niewątpliwie wierzyli. — A także pokrzywdzają Opatrzność Boską najzuchwalszą nieufnością téjże Opatrzności, którą nam okazał w dowodach najoczywistszych Zbawiciel, żebyśmy na téjże Opatrzności polegali niełękliwie. Oto grzech drugi.

Żeby żadna przeciwność, odmiana szczęścia, nędza i niedostatek nie osłabiły w nas ufności w Opatrzności Boskiej, każe nam Zbawiciel *przypatrywać się ptactwu powietrznemu i liliom polnym.* Troszczycie się o rzeczy do żywności potrzebne: uważcie ptaszki powietrzne, jak te Bóg żywi, a na niczym im nie zbywa! Staracie się o odzienie ciała waszego, zastanówcie się z zadumieniem nad pięknnością lilii, odziewa je Bóg, a to odzienie ich jest wspanialsze nad królewskie Salomona szaty, nad suknie wykwintne, które przepych wymyśla, a zbytek i rozpusta z grzechem, i na grzech przepłaca. Patrzacie, nie wiara, ale oczyma, jak to Opatrzność Boska



stworzeniom nierozumnym i nieczułym żywność i odzienie sporządza. A jakżeby wam ludziom rozumnym tych i takich podobnych potrzeb taż Opatrzność Boska miała ubliżać? Wnosi Chrystus i mówi dalej:

*Ażali dusza wasza nie jest więcej niż jedzenie, a ciało wasze więcej niż odzienie?* Wniosek ten filozofski jest bardzo prawny z większego do mniejszego. Łatwo było Bogu (bez waszej zasługi, bez waszej wiedzy) dać wam co było ważniejsze i kosztowniejsze *duszę i ciało*, więc Mu jest daleko łatwiej dać wam co jest podlejsze i mniejsze, potrzeby tyżące się duszy i ciała, wnoszą śś. Augustyn (Libr. 2 de Serm. in mont. cap. 22) i Ambroży (Lib. 2 in Luc. c. 12). Gdyć więc o człowieku! dał Bóg (bez ciebie, bez twojej troskliwości) duszę odzianą ciałem i ciało ożywiane duszą; jakżeć ubliżyć ma żywności i odzienia, kiedy w nim zaufasz i prosić Go będziesz. Uważ to dobrze, rozbierz to pilnie: *Dusza więcej waży niż jedzenie, ciało niż odzienie.*

Nie są to najoczywistsze dowody pod zmysły nasze podpadające, przytoczone od Zbawiciela, o Opatrzności Boskiej, żebyśmy na niej polegali najufniej! Ale nie jestże i nasza najzuchwalsza nieufność, kiedy przez zbytnią zabiegłość, nienasyconą chciwość i nieumiarkowaną troskliwość, do innych (Opatrzności Boskiej przeciwnych) udajemy się źródeł! Wierzemy i ufamy wszystkim, przyjacielowi, którzy nas często zdradzają; zabiegom, które bywają szkodliwe; przemysłom naszym, które nie przychodzą bardzo często do skutku i wychodzą na złe, tylko Bóg nie znajduje w nas kredytu i zaufania! Bóg rzetelny w swoich obietnicach i dobry w ich uiszczeniu! Przebóg! jak wielka złość niezmiernie pokrzywdzająca Opatrzność Boską: niewierność i nieufność!

Chrześcianie! obwinieni o niedowiarstwo i nieufność w Opatrzność Boską: tę waszą niepomiarowaną chciwość i zbyteczną troskliwość o rzeczy doczesne, równa Chrystus Zbawiciel z troskliwością pogan: *Tęgo wszystkiego poganie pilnie szukają*, bo są poganie nie mający znajomości i wiadomości prawego Boga, ani rozumiejący: że *to grzech!* Cóż Chrześcianie! jakże gorsze i winniejsze gniewu Boskiego nad nich jesteście? Wiercież Bogu, ufajcie Mu, proście Go, czyńcie dobrze, przestawajcie na Jego Opatrzności, a tak wam na niczem zbywać nie będzie. Teraz zmówcie kościelną dzisiejszą modlitwę.

